



# GŁOS PIOTRKOWSKI

Cena numeru 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV SRODA 27 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU. Nr 295 (1240)

## APEL GÓRNIKÓW

### Kopalni Zabrze - Wschód Śląsk rozpoczyna współzawodnictwo Ku czci Zjednoczeniowego Kongresu

### Włókniarze dadzą godną odpowiedź na wezwanie swych braci - górników śląskich

Wiedząc, że w połowie grudnia odbędzie się Kongres Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wzbudziła falę entuzjazmu w proletariacie polskim.

Przez dziesiątki lat robotnicy z utęsknieniem wyczekiwali na tę chwilę, kiedy zjednoczą się szeregi klasy robotniczej. Robotnicy — i komuniści i pepesowcy — zawsze pragnęli jednolitego frontu i jedności szeregów klasy robotniczej w walce z burżuazją i faszyzmem. Na drodze do tej jedności stali jednak pravicowi przywódcy PPS, którzy na zlecenie burżuazji pielegnowali rzekł w polskiej klasie robotniczej i rozbijali szeregi walczących robotników.

Na rozłamie klasy robotniczej, na rozbiu jej szeregów wygrywali kapitaliści, wygrywał faszyzm, wygrywał najeźdźca hitlerowski. Za rozłam ruchu robotniczego płaciła klasa robotnicza przegranymi strajkami, głodem i bezrobociem, płaciła krwią.

Dziś te czasy należą do przeszłości. Pierwszym zwycięstwem klasy robotniczej w odrodzonej robotniczej Polsce był jednolity front PPR i odrodzonej PPS.

Bliskie zwołanie Kongresu Zjednoczeniowego dowodzi nowego wielkiego zwycięstwa proletariatu polskiego.

Okres rozbięcia ruchu robotniczego mamy już poza sobą. Zamiast dwóch partii robotniczych będzie istnieć jedna, jedyna partia robotnicza, partia marksistowsko-leninowska, partia, która prowadzi klasę robotniczą i naród polski do zwycięstwa socjalizmu.

W dniu wczorajszym załoga kopalni węgla Zabrze-Wschód radziła na swoim zebraniu jak godnie uczcić Kongres Zjednoczonej Partii Robotniczej. I górnicy po naradach uradzili uczcić historyczny dzień Kongresu Zjednoczonej Partii Robotniczej po swojemu: nie słowami a węglem. Załoga kopalni Zabrze-Wschód zobowiązała się wykonać roczny plan wydobycia węgla do dnia 30 listopada a do końca roku dać krajowi 125 tys. ton węgla oraz wykończyć na dzień otwarcia Kongresu 25 nowych mieszkań dla robotników. Zobowiązanie to nie małe: 125 tys. ton węgla — to 125 pociągów z węglem po sto wagonów każdy.

To dwa i pół miliona dolarów w złocie. Zobowiązanie załogi kopalni Zabrze-Wschód godne jest braci górniczej — tej awangardy proletariatu polskiego.

Uchwalając swoje zobowiązania górnicy kopalni Zabrze-Wschód, apelują do całej polskiej klasy robotniczej, aby poszła za ich przykładem aby wzmocnionym współzawodnictwem pracy, nowymi sukcesami produkcyjnymi uczciła historyczny Kongres Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Czerwona Łódź, włóknierska brać, za-

My, załoga kopalni węgla Zabrze-Wschód zebrałiśmy się na wieść, że w połowie grudnia odbędzie się kongres zjednoczonej partii klasy robotniczej.

Nadchodzi więc ten upragniony dzień, na który czekaliśmy tyle lat. Skończy się nareszcie podział klasy robotniczej na dwa odłamy. Przeszło pięćdziesiąt lat trwał ten podział. Ile to cierpień, ile kłesk przeżywaliliśmy przez to, że nie było wśród nas — robotników jedności. Nie było jej nie z winy robotników.

Robotnicy komuniści i pepesowcy zawsze pragnęli jednolitego frontu i jednolitości w walce z burżuazją i faszyzmem. Ruch robotniczy rozbijali pravicowi przywódcy PPS. Tak jak tego chcieli nasi wrogowie.

My, polscy górnicy, pamiętamy jak ciężko było prowadzić każdy strajk, każdą walkę z wyzyskiem baronów węglowych, pamiętamy jak panowie wygrywali na tym, że klasa robotnicza nie była jednolita, jak nas wyzyskiwali, wypędzali za bramę na biedaszyby, na głód i bezrobocie, pamiętamy przedwojenne demonstracje pierwszomajowe, kiedy to zamiast iść razem pod jednym sztandarem szliśmy różnymi drogami rozdzieleni i łatwiej było granatowej policji masakrować nasze rewolucyjne szeregi. KEWIA PŁACILIŚMY ZA TO, ŻE W CZASACH NIEWOLI HITLEROWSKIEJ NIE BYŁO W KLASIE ROBOTNICZEJ JEDNOŚCI

WYGRYWAŁ NA TYM KAPITAŁ, WYGRYWAŁ FASZYZM, WYGRYWAŁ OKUPANT NIEMIECKI!

TE PRZEKŁĘTE CZASY WEWNĘTRZNEGO ROZBIĆCIA W NASZYCH SZEREGACH NALEŻA JUŻ DO PRZESZŁOŚCI I NIGDY NIE WRÓCĄ!

### Imponujące manifestacje górników Kopalnia Zabrze - Zachód odpowiedziała już na apel

ZABRZE PAP. — Jedni z pierwszych zareagowali na wiadomość o ustaleniu terminu kongresu zjednoczeniowego PPR i PPS górnicy śląscy.

W dniu 6 bm. odbyła się na kopalni Zabrze-Wschód olbrzymia manifestacja, w której około 2.000 górników i pracowników umysłowych dało wyraz swej radości. Witając zjednoczenie polskiej klasy robotniczej zebrani zadeklarowali dla jego uczczenia wy-

wsze znajdowała się w czołowych szeregach polskiego proletariatu.

Można nie wątpić, że wezwanie górników kopalni Zabrze-Wschód nie pozostanie bez godnej odpowiedzi.

Na tony węgla, które każdy górnik rzuca na szalę naszego zwycięskiego pochodu do socjalizmu, włókniarz polski odpowie metrami, setkami tysięcy metrów tkanin bawełnianych, wełnianych, nianych, jedwabnych, aby lepiej mógł się przyzodział lud pracujący miast i wsi w Polsce.

Sądźmy, że możemy już dziś zapewnić naszym braci górników śląskich kopalni

PIERWSZYM NASZYM ZWYCIĘSTWEM BYŁO POWSTANIE JEDNOLITEGO FRONTU UTWORZONEGO PRZEZ PPR I ODRODZONĄ PPS.

Jednolity front był najważniejszym filarem demokracji ludowej, warunkiem naszych wszystkich osiągnięć i zdobyczy.

I OTO ZNOWU IDZIEMY NAPRZÓD, OSIĄGAMY NOWE WIELKIE ZWYCIĘSTWO!

Już nie będzie dwóch partii robotniczych, będzie jedna, jedyna partia robotnicza, partia marksistowsko-leninowska, która poprowadzi nas do socjalizmu!

Klasa robotnicza nie miała jeszcze w swej historii tak uroczystego dnia, tak radosnego święta.

Nie czekaliśmy tego dnia z założonymi rękami. Od 4-ech lat nie szczędziliśmy sił, by przybliżyć zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju. W najtrudniejszych warunkach pracowaliśmy w pocie czoła nad wydzwignięciem kraju z ruin, nad odbudową produkcji, nad podniesieniem dobrobytu, nad umocnieniem naszej władzy ludowej. Rozwinęliśmy wielki ruch współzawodnictwa pracy.

Z podziwem spoglądają na nasze osiągnięcia ludzie pracy całego świata.

I my, załoga kopalni Zabrze-Wschód możemy z dumą powiedzieć, że w tych osiągnięciach Polski Ludowej jest także i nasz wkład, naszą ofiarą pracą wydobyciem węgla, podstawowe bogactwa kraju. Dzięki współzawodnictwu pracy, dzięki świadomości wysiłkowi całej załogi, plan państwowy za trzy kwartały wykonaliśmy już 17 września.

I oto na naszym załogowym zebraniu uchwaliliśmy, że uczymy Kongres Zjed-

noczonej Partii Klasy Robotniczej naszym wysiłkiem i naszą wzmoczoną pracą.

POSTANAWIAMY WYKONAĆ ROCZNY PLAN WYDOBYCIA WĘGLA DO DNIA 30-go LISTOPADA A DO KOŃCA ROKU DAĆ KRAJOWI PONAD PLAN 125 TYSIĘCY TON WĘGLA. NA DZIEŃ OTWARCIA KONGRESU WYKOŃCZYMY 24 NOWYCH MIESZKAŃ DLA ROBOTNIKÓW.

Uchwalając te zobowiązania zwracamy się z apelem do całej klasy robotniczej, aby przyłączyła się do nas, aby wzmocnionym współzawodnictwem pracy i nowymi sukcesami produkcyjnymi uczciła wielki Kongres Zjednoczonej Partii.

Wykonanie naszych zobowiązań nie jest łatwe. Nigdy dotąd nasza kopalnia nie stawiała przed sobą tak wielkich zadań, ale też nigdy dotąd klasa robotnicza nie miała takiej siły, jaką ma dziś, dzięki zjednoczeniu swych szeregów.

UCZCIĆ GODNIE TO WIELKIE ŚWIĘTO ZJEDNOCZENIA MOŻNA TYLKO WIELKIM WYSIŁKIEM. WOBEC CAŁEJ KLASY ROBOTNICZEJ PRZYRZEKAMY TO ZADANIE WYKONAĆ.

PODPISY:  
KOMITET KOPALNIANY PPR:  
JERZY KRAUZE, JÓZEF MALINA.  
KOMITET KOPALNIANY PPS:  
HENRYK BALUCH, KAROL GÓRECKI,  
RADA ZAKŁADOWA:  
BERNARD GWÓDZ, JERZY WIDERA,  
ROBERT BEDNARZ.  
DYR. KOPALNI: Inż. SERAFIN.  
PRZODOWNICY PRACY, RADCY,  
SZTYGARZY I CAŁA ZAŁOGA.

Zabrze-Wschód olbrzymia manifestacja, w której około 2.000 górników i pracowników umysłowych dało wyraz swej radości. Witając zjednoczenie polskiej klasy robotniczej zebrani zadeklarowali dla jego uczczenia wy-

żebranie rocznego planu wydobycia węgla do dnia 30 listopada rb. Zebranie zagał przewodniczący Rady Zakładowej kopalni tow. Gwóźdź podkreślając, że zjednoczenie klasy robotniczej jest wydarzeniem, które spełnia wieloletnie marzenia górników. Następnie przemawiał Iszy sekretarz komitetu PPR w Zabrzu, Krauze, który stwierdził, że polska klasa robotnicza z utęsknieniem czekała na moment zjednoczenia, doku mentując swoją postawę wspólną pracą nad podniesieniem wydajności pracy i zwiększeniem produkcji. W samej kopalni „Zabrze-Wschód” do współzawodnictwa pracy stanęło 1645 uczestników, zaś suma ofiar złożonych na budowę wspólnego domu zjednoczonej partii osiągnęła 4,5 miliona zł. Załoga kopalni „Zabrze-Wschód” — oświadczył mówca — przygotowała się na dzień zjednoczenia klasy robotniczej, aby móc zameldować Kongresowi Zjednoczenie

Odpowie — jak zwykle — nie słowem, a czynem, wzmocnionym wysiłkiem, współzawodnictwem pracy, odpowie tonami węgla, żelaza, stali, metrami tkanin.

(Dalszy ciąg na str. 2ej)

# Barykady przed kopalniami we Francji

**Górnicy bronią szybów przed policją Mocna. Strajki solidarnościowe obejmują cały kraj**

PARYŻ (PAP). — We wtorek rano sytuacja strajkowa poszczególnych zagłębi węglowych przedstawia się następująco:

Znaczne siły policji i wojska wspomaganie przez czołgi przystąpiły do zajmowania kopalni między Rochebelle a St. Martin-de-Valgalgues oraz miejscowej centrali elektrycznej. Strajkujący stawiali zacięty opór na wzniesionych barykadach. Policja oddała strzały do strajkujących, raniąc wiele osób. **Ponad 100 robotników zostało aresztowanych.** W Ales na wiadomość o zajęciach wybuchł strajk generalny. Sklepy są zamknięte. Policja i wojsko patroluje miasto. Według francuskiej agencji informacyjnej jedna osoba została zabita.

## ZAGŁĘBIE PÓLNOCE:

Poniedziałkowa ofensywa znacznych sił represyjnych, w których skład weszły oddziały gwardii ruchomej, wojska i czołgów zakończyła się zajęciem zaledwie 15 kopalni na ogólną ilość 122. W akcji brali udział ponadto oddziały marokańskie i żandarmeria sprowadzona z francuskiej strefy okupacyjnej. Zajęte kopalnie znajdują się w okręgach Douai i Valenciennes. W Denain trzy kopalnie pozostają nadal w rękach strajkujących. Przegrupowanie sił represyjnych pozwalają wnioskować, że przedmiotem następnej ofensywy będą kopalnie wokół Arras i Lille. Wtorkowe przedpołudnie upłynęło w spokoju. Strajki solidarnościowe objęły metalowców w Escout, Meuse, Valenciennes, Raisnes oraz w Marly. W strajku solidarnościowym wzięli również udział tramwajarze w Valenciennes. Przeprowadzono liczne aresztowania wśród górników.

## ZAGŁĘBIE MOSELI:

Strajk odbywa się w całkowitym spokoju. W Mariebach odbyła się manifestacja strajkujących, którzy złożyli kwiaty na mogile zamordowanego przez gwardię ruchomą górnika Bartela. 11 górnikom wytoczono postępowanie sądowe za udział w akcji strajkowej. Szczególne podniecenie w zagłębiu wywołała wiadomość o nakazie aresztowania sekretarza federacji związków zawodowych Riviere.

## ZAGŁĘBIE LOARY:

Po odbyciu 24-godzinnej strajku solidarnościowego, wszyscy robotnicy za wyjątkiem — oczywiście — górników wrócili do pracy. W pogrzebie zamordowanego w Firminy przez gwardię ruchomą górnika Berbera, wzięło udział ponad 30 tysięcy osób. Mówcy oddawali hołd za bitemu potępił rząd Queuille'a za krwawe zajścia.

Decyzja ministra Mocha został uznany mer miasta Nanterre — Rajmund Barbed za opublikowanie apelu w sprawie pomocy dla dzieci górników.

W kołach związkowych podkreśla się ze szczególnym oburzeniem, że **stratę** poniesione z powodu strajków w kopalniach oraz wydatki wynikające z importu węgla zagranicznego i z akcji represyjnej

byłyby dostateczne dla zaspokojenia żądań strajkujących na przeciąg czterech lat.

## STRAJKI SOLIDARNOŚCIOWE W CAŁEJ FRANCJI

PARYŻ PAP. — Zgodnie z apelem CGT, w całej Francji odbywają się krótkotrwałe strajki solidarnościowe celem poparcia walki górników. Strajki te objęły m. in. metalowców i urzędników miejskich przedmieść Paryża, część personelu metra, paryskich pracowników zakładów ubezpieczeń, personel gazowni i elektrowni w la Vilette i Gennevilliers, koksowni w Arrigly i Vitry, część kolejarzy dworców paryskich i podmiejskich.

50 profesorów College de France wstrzymało się na okres godziny od pracy manifestu-

## Imponujące manifestacje w Zabrzu

(Dokończenie ze str. 1-ej)  
wemu wykonanie rocznego planu wydobycia węgla do 30 listopada rb.

„Bracia górnicy — zwrócił się tow. Krauze do zebranych — czy chcecie wykonać to wielkie zadanie?”

Na pytanie to zebrani w echemni górnicy oraz robotnicy, słuchający przemówienia przed budynkiem, odpowiedzieli entuzjastycznymi okrzykami na cześć Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, sekretarza generalnego PPR tow. Bieruta, przewodników pracy i ruchu współzawodnictwa.

Przez dłuższy czas ponad salą brzmiał jeden potężny okrzyk „Chcemy! Chcemy! Przypisujemy wykonanie Planu Trzechletniego!”

„Od jutra — zakończył tow. Krauze swoje przemówienie — z nowym apelem ruszamy do ostatecznego zwycięstwa, do pracy o wykonanie planu rocznego. Od rękawca i ładowacza do sztygara i dyrektora, zwiększonym wysiłkiem powitamy dzień zjednoczenia, dzień triumfu górnika i zwycięstwa marksizmu-leninizmu!”

W imieniu PPS przemówił sekretarz komitetu fabrycznego tow. Baluch.

Stwierdził on, że zwycięstwem najbardziej rewolucyjnym pepesowców, tych którzy rozumieł tragiczne skutki rozbiła klasy robotniczej, było całkowite połączenie sił robotniczych.

„Odtąd wspólnymi siłami gwarantować będziemy nienaruszalność zdobycy klasy robotniczej i stać na straży jej osiągnięć. Znamy tylko jeden program polskiej klasy ro-

## Strajki we Włoszech

RZYM (PAP). Robotnicy zakładów Pignone koło Florencji w dalszym ciągu okupują warsztaty pracy, by zaprotestować przeciw masowemu zwolnieniu. Kierownictwo związku metalowców rozpatrywało we wtorek ewentualność użycia mowych form walki, by złamać opór dyrekcji zakładów, która dotąd nie wycofała swego zarządzenia w sprawie redukcji personelu.

Strajk pracowników instytucji opieki społecznej wywołany niskimi uposażeniami, trwa w dalszym ciągu.

RZYM (PAP). Ukonstytuował się w Rzymie komitet organizacyjny krajowego ruchu katolików postępowych. Zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzili konieczność wyłączenia wszystkich sił na rzecz obrony pokoju, zagrożonego zakusami międzynarodowej oligarchii politycznej i gospodarczej oraz imperializmu amerykańskiego.

jąc swą solidarność z górnikami. W Lyonie manifestowało 50 tysięcy osób. Odbyły się liczne strajki w Marsylii. Pracownicy departamentu Haute Vienne odbyli 24-godzinny strajk solidarnościowy. Robotnicy portowi w Caen, la Pallice odmówili wyładowania statków z węglem. Krótkotrwałe strajki kolejarzy miały miejsce w Tuluzie, Beziers, Ales, Montcham, Roanne i St. Etienne. Związek postępowych chrześcijan opublikował komunikat solidaryzujący się ze strajkującymi.

Afrykańskie zrzeszenie demokratyczne ogłosiło protest przeciwko użyciu żołnierzy północno - afrykańskich przeciw górnikom.

Zbiórka pieniężna przyniosła ponad 23 miliony franków. Szkołkie związki zawodowe przekazały na strajkujących górników francuskich tysiąc funtów szterlingów.

botniczej: tym programem jest marksizm-leninizm”.

W imieniu pepesowców, członków załogi tow. Baluch zadeklarował solidarny występ górników i pracowników w wykonaniu rocznego planu wydobycia węgla na dzień 30 listopada.

Przemawiał również sztygar kopalni ob. Knapik, składając zapewnienie, że również bezpartyjni pracownicy kopalni pracują swą uczezą dzień jedności klasy robotniczej. Święto zjednoczenia — będzie również i naszym świętem — zakończył on swoje przemówienie.

Na zakończenie odczytano apel przyjęty długotrwałymi entuzjastycznymi okrzykami.

Po manifestacji uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry przemaszerował ulicami miasta, kierując się do drugiej kopalni Zabrze — „Zabrze-Zachód”.

„Na dziedzińcu kopalni zebrani górnicy przyjęli wśród powszechnego entuzjazmu do wiadomości uchwały swoich towarzyszy pracy.

W odpowiedzi na przemówienie przedstawił wicelider PPR tow. Krauze również załoga kopalni „Zabrze Zachód” postanowiła uczcić kongres zjednoczeniowy PPR i PPS wykonaniem planu wydobycia do 30 listopada.

Manifestację zakończono odegraniem „Międzynarodówki”.

## Słuchacze Centr. Kursu Szkoleniowego PPR i PPS

protestują przeciw gwałtom rządu reakcji we Francji

„My, członkowie Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej a słuchacze I-go Wspólnego Kursu szkoleniowego Aktywność Partii Robotniczych, przy Centralnej Szkole Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi, zgromadzeni w dniu 23. 10. 48 r. na nadzwyczajnym zebraniu poświęconym bohaterskiej walce Klasy robotniczej Francji z ciemnymi siłami rodzinnego i międzynarodowego imperializmu — protestujemy przeciwko stosowanym formom przemocy ze strony rządu francuskiego, który posunął się tak daleko, że do stłumienia bohaterskiej postawy strajkującego ludu francuskiego użył wojsk kolonialnych policji i spadochroniarzy.

Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że proletariata francuski, który dawał tyle razy dowody swej bojowej postawy w Wiosnie Ludów, w Komunie Paryskiej a w czasach ostatnich w imperialistyczno - hitlerowskiej wojnie w Ru-

Warszawa (PAP). Punktem szczytowym, miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej; będą obchody 31-ej rocznicy wielkiej rewolucji listopadowej.

W przededniu rocznicy wojewódzkie i powiatowe komitety akcji „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej” zorganizują wraz z kołami TPPR w zakładach pracy i instytucjach w całym kraju odczyty i referaty o rewolucji.

W gminach i gromadach będą wygłaszane odczyty o przyjaźni polsko - radzieckiej i o życiu wsi radzieckiej. Odczyty będą w miarę możliwości połączone z występami artystycznymi.

Przy współudziale Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej do dnia 1 listopada zostaną uporzędkowane mogiły żołnierzy i oficerów radzieckich w całym kraju. W przeddzień obchodu rocznicy rewolucji nastąpi zapalenie zniczków na mogiłach.

Polskie Radio projektuje opracowanie specjalnego programu audycji, które m. in. zawierają transmisję manifestacji z Moskwy.

W ramach festiwalów i przeglądów filmowych wyświetlane będą filmy, obrazujące okres rewolucji listopadowej.

## Chińskie wojska ludowe zdobyły Kaityn

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, ludowe wojska chińskie zdobyły miasto Kaityn, stolice prowincji Henan.

Po zaatakowaniu Kaitynu, garnizon wojsk kumintangowskich opuścił miasto w popołudniu nie stawiając poważnego oporu.

## Kler niemiecki broni hitlerowców

LONDYN (PAP). W korespondencji z Frankfurtu „Manchester Guardian” pisze o wzmożonej aktywności kleru katolickiego w Niemczech i donosi o protestach jakie wysłał arcybiskup Kolonii kardynał Frings i biskup Monachium do prezydenta Trumana i generałów Clay'a i Robertsona.

Dostojnicy Kościoła katolickiego w Niemczech żądają zawieszenia wyroku śmierci w stosunku do 100 niemieckich przestępców wojennych.

chu Oporu, proletariata kierowany przez wielką bojowniczkę Narodu Francuskiego — Komunistyczną Partię Francji i jej wodzów Thoreza i Duclos, oraz Generalną Konfederację Pracy — doprowadziła niezdolność francuskiej Klasy Robotniczej do całkowitego zwycięstwa nad siłami wstecznicztwa reprezentowanymi przez obecny rząd francuski — slugusowskiego międzynarodowego zaprzaństwa — imperializmu.

Zapewniamy całą Klasę Robotniczą Francji, że tak jak do tej pory związani z Wami braterskimi więziami przyjaźni, tak teraz w ogniu Waszej walki o społeczny i narodowy byt, dołożymy wszelkich sił w dopomożeniu Wam i wytrwaniu w tej walce, która niewątpliwie przyniesie zwycięstwo oręża międzynarodowego proletariatu.

— Proletariacki internacjonalizm niech żyje!

## Jerzy Korwin

# Zabójstwo Waldemara Glückla

— Nie mogłam wyjechać bez uzyskania od ciebie przebaczenia. Czemu byłeś taki ostry. Nie pojmowałeś mojej sytuacji? Zrozum, musiałam uczynić z tobą to, co uczyniłam. Wszystko za cenę wyzwolenia się ze służby u Darrego — szepiała cicho, ale że usta miała dziwnie rozpalone, od tych jej słów powiał jednocześnie prawdziwy żar przeżywanego uczucia. — Zaczynam nowe życie i chcę swe dotychczasowe winy zmyć tym pierwszym przebaczeniem od ciebie. Przemów! — prosiła z ciemności, gdy milczał nadal.

A więc jednak wyjeżdża! — pomyślał Tadeusz i milczał zdruzgotany, choć przecie nie mógł się niczego innego spodziewać.

— Nie potępiaj mnie! — błagała Nacia, która milczeniem inżyniera tłumaczyła sobie najzupełniej opacznie — musisz zrozumieć wszystko, co przeżyłam. Nie będę się tego wstydić i opowiem ci to dokładnie. Choć nawet, abys znał moje życie jak własne, może się jeszcze kiedyś spotkamy i może spojrzysz na mnie wtedy inaczej, niż teraz. Chcesz? Powiedz!

— Kiedy to wszystko takie jest dziwne! — zdołał jedynie wyszeptać i potem dodał — czy nie lepiej będzie, jeśli zamilczysz? — Nie! Ta spowiedź oczyści moje sumie-

nie od nieustannej udręki. Ty tego nie rozumiesz, bo nie znasz, bo nie możesz znać takich uczuć i takich myśli jak moje. To straszne. Słuchaj!

Poszukał w ciemności jej rozpalonych rąk i ujął je w swoje dłonie. Zwykła swada opuściła go bezpowrotnie, siedział więc milczący i słuchał jej słów na równi z głośnymi uderzeniami własnego serca. Jak się w podobnej sytuacji zachować, nie wiedział. Co się wtedy mówi, jak się w ogóle rozmawia, gdy jednocześnie doznaje się głębokiej boleści i uczucia szczęścia?

— Byłam zupełnie samotna. Czy ty wiesz, co to jest samotność młodej dziewczyny?

— Nie! — Wyznał jej to szczerze. Wychowywał się na ulicy, a na niej nie może być nawet samotności.

— Gdy umarła matka, zaprzyjaźniłam się ze znajomym z lat dziecięcych Ryszardem Walewskim. Był to bratanek pana Macieja i syn naszego dawnego sąsiada z majątku.

— Nie mów mi tego! — poprosił.

— Kiedy inaczej nic nie rozumiesz. Moja tragedia zaczęła się od tego człowieka. Początkowo przyjaźniłam się z nim, a potem z miłości. Nie jeszcze wtedy o niej nie wiedziałam... — mówiła dalej.

Tadeusz cofnął swoje dłonie. Przeszył go

ostry ból. Zaniepokoiła się tym jego odruchem i przestała na chwilę mówić. Poszukała teraz sama jego ręk. Tak czuł się z nią bardziej związany i bardziej szczęśliwy, gdy tymczasem mówiła o sprawach, które go oddalały.

— Nie gniewaj się! Ten jeden jeszcze wieczór. Nie będę tak bardzo boleśnie czuła swej samotności, jak było to dotychczas.

Milczał, ale dłonie swe posłusznie oddał jej pieczętom, choć były raczej bezwładne.

— Dotyka cię treść mojego opowiadania. To nie jest słuszne. Miłość rodzi się czasami, by tak gwałtownie zemrzeć jak ludzie w okresie wojny lub w katastrofie, ale człowiek często jeszcze zostaje, przynajmniej jeden i może mieć przeciw sobie więcej, niż zdoła pokonać, a przede wszystkim siebie samego.

Zaczynał rozumieć co chciała mu powiedzieć. To nie miała być zwykła spowiedź, Nacia chciała ukazać mu beznadziejność walki o zachowanie w życiu czystości. Postanowił nigdy już nie cofnąć swych rąk z jej dłoni, gdyby nawet słowa ranily go zbyt mocno.

— Było to dokładnie pięć lat temu, dnia dziesiątego lipca, daty tej nie zapomnę do samego zgonu. — Głos Naci zadrgał silnym wzruszeniem — Śmierć zdawała się wtedy wypełniać całe moje mieszkanie, a trup leżał przy mnie i obejmował mnie swymi stygającymi ramionami, przez które jeszcze kilka sekund temu przepływała gwałtowną żądzą rozkoszy krew młodego człowieka

To była kara za brak walki z własną słabością... Gdy Ryszard brał mnie w swoje ramiona i pochylał twarz do tyłu, aby całować moje wargi, zaczynała się zawsze niemoc, jakiej pragnęłam coraz bardziej. Matka moja utrzymywała w domu atmosferę ascetyzmu i dlatego to wszystko, co było związane z pierwszą miłością, wydawało mi się większe niż może było w rzeczywistości. Czy pamiętasz swój pierwszy pocałunek?

— Dlaczego o to pytasz? Mój pierwszy pocałunek nie był związany z miłością, czy ze złudzeniami, które tak nazywamy.

— Ze złudzeniami, mówisz? — przerwała mu Nacia — nie, to nie są złudzenia — powiedziała z całą siłą przekonania — nie myśl o tym, co czułam wtedy, gdy zamykałam oczy i kiedy wargi napępniały się krwią, a miażdżone jego zębami pęczyły żądzą rozkoszy. Wargi są wrotami, po przekroczeniu których przychodzi trudna do opamiętania ciekawość, co kryje się jeszcze dalej. To znają wszyscy ludzie, ale jednocześnie przychodzi czasem i tylko raz w życiu uczucie nierozdzielnej więzi z mężczyzną i uczestniczenia w procesie, który zapewnia światu istnienie. Uczucie to daje dopiero pełne szczęście, przynosi radość współtworzenia bytu, uzasadnia sens istnienia.

Nacia na chwilę zamilkła, nabrała tchu, którego jakby stale jej brakowało, bo oddychała nierównomiernie i wreszcie głosem wyjątkowo złamanym ciągnęła dalej.

(D. c. n.)

Związek Radziecki zwalcza klęskę posuchy

# Olbrzymi plan użyźnienia 120 milionów ha

## Program robót na gigantyczną skalę

W Moskwie opublikowana została uchwała Rady Ministrów ZSRR i CK WKP (b), mająca ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju rolnictwa radzieckiego. Uchwala ta, wskazując na straty, ponoszone przez gospodarkę rolną na obszarach stepowych europejskiej części ZSRR w wyniku powtarzających się często posuch i gorących wiatrów wschodnich, formułuje szeroko zakreślony program całkowitego usunięcia przyczyn tych klęsk żywiołowych.

Uchwala przewiduje podjęcie gigantycznych prac o nieznanej dotychczas w dziejach rolnictwa skali na obszarach nadwołżańskich, na północnym Kaukazie i w centralnym pasie czarnoziemnym. Prace, których całkowite wykonanie obliczone jest na dwie lub trzy pięcioletki, obejmują olbrzymi obszar o powierzchni 120 milionów ha.

Uchwala przewiduje założenie szerokich pasów państwowych lasów ochronnych, których długość wynosi około 5 tysięcy kilometrów, w tej liczbie 900 kilometrów podwójnych pasów o szerokości po 100 metrów wzdłuż Wołgi, 470 kilometrów potrójnych pasów szerokości po 60 metrów w dorzeczu północnego Dońca i Wołgi, 1.150 km początkowych pasów szerokości po 60 metrów w kierunku Stalingradu, Czarkeski i Czapałajewsk—Włodimirówka, 1.080 km sześciokrotnych pasów szerokości po 60 metrów wzdłuż rzeki Ural, 920 kilometrów podwójnych pasów szerokości po 60 metrów wzdłuż rzeki Don i 500 km podwójnych pasów szerokości po 30 m od rzeki Don do miasta Bielogorod.

Niezależnie od tego powstanie szeroko rozgałęziona sieć lokalnych lasów ochronnych na terenie pól i łąk należących do kolchozów i majątków państwowych.

Powiększenie drzewostanu w kolchozach i majątkach państwowych oraz dokładne sprycyzowanie w uchwale programu prac melioracyjnych, zapewni skuteczne przeciwdziałanie erozji gleby.

Uchwala przewiduje założenie szkółek leśnych, które dostarczą w ciągu lat 1949—1955 — 33.712 milionów młodych drzewek. W myśl uchwały utworzonych będzie 570 specjalnych państwowych stacji maszynowo-tractorowych, które przeprowadzą cały program zalesienia.

W dokładnie sprycyzowanej uchwale, system uprawy roli oparty na zdobyczych radzieckiej nauki rolniczej oraz masowe budownictwo na terenie kolchozów i majątków państwowych, stawów i wielkich zbiorników wodnych, dopełnia całości obrazu gigantycznych prac, w wyniku których nastąpi całkowite przeobrażenie oblicza stepowych obszarów Związku Radzieckiego.

Dziennik „Prawda”, podkreślając epokowy charakter uchwały Rady Ministrów i KC WKP (b) stwierdza, że tylko dzięki władzy radzieckiej, wprowadzeniu gospodarki kolektywnej i dzięki usunięciu systemu gospodarki indywidualnej, hamującej rozwój sił produkcyjnych, stało się możliwe podjęcie tak gigantycznych zadań przeobrażenia natury.

Uchwala Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP (b)—piszą w artykule wstępnym „Izwestia”—odzwierciedla „wiązczy” stosunek socjalistycznego społeczeństwa do ziemi, do jej użytkowania, zupełnie inny aniżeli ten, który istnieje w warunkach kapitalizmu.

Kapitałizm eksploatauje ziemię w sposób re-bunkowy, rozrzućny. Nie jest rzeczą przypadkową, iż uczeni burżuazyjni stworzyli słynne „prawo zmniejszających się plonów”, które według słów W. Lenina stanowi „poważny błąd składania na przyrodę wad i sprzeczności kapitalizmu”.

Socjalistyczny system gospodarki zapewnia nieustanny wzrost urodzajności upraw rolniczych, podniesienie wydajności gleby w wyniku umiejętnej i twórczego oddziaływania na nią przez człowieka.

Naród radziecki osiągnie nowe wybitne zdobycze w rozwoju rolnictwa socjalistycznego dlatego, iż kroczy on od zyciowości do zyciwości, pod kierownictwem partii bolszewików, z wielkim Stalinem na czele.

To i owo

## Hej, kto Polak

Kto, proszę was, ma własne, uczciwie zarobione pieniądze, niech je wydaje według własnego, swobodnego uznania. Nawet na bibkę wulgę zabawę, połączoną z chodzeniem „na uszach” czy łańcu „na rzesach”. Może miałibyśmy do tego takie czy inne zastrzeżenia, ale w zasadzie — nie nasza rzecz, w prywatne, można powiedzieć, sprawy się nie wtrącamy. Co innego — jeśli chodzi o pieniądze z kieszeni, jak to się mówi, publicznej...

Towarzyszu E. Tam — prosz nas jeden z obserwatorów terenowych, tow. J. S. — poruszcie, bardzo proszę, kwestię Jeżowa. Jeżów, Jeżów? Aha, to taka osada w sąsiedztwie m. Erzeżyny. I o cóż właściwie chodzi obserwatorowi terenowemu J. S.? Jeżów — pisze — został mieściąc temu zelektryfikowany. Nie widzimy, ma się rozumieć, w tym nic złego. Było w Jeżowie ciemno, teraz będzie jasno. Wysłał dołąd chłop jeżowski rękę przy młoceniu zboża, teraz będzie się wysilała za niego „lektstryka”. Nie, stanowczo, to tylko wielki plus, a nie minus.

Oprócz tego — donosi korespondent J. S. — położono w Jeżowie kamień węgielny pod budowę szkoły. Szkoła? Ano, jasno będzie jeżowiakom nie tylko w oczach, ale i w umysłach. Żadna, w rzeczy samej, okazja do zaczepienia.

I faktycznie: tow. J. S. nie elektryfikację w Jeżowie ludzkiej położenie kamienia węgielnego pod szkołę zaczęła, ale zupełnie coś innego. Ze mianowicie „Komitet Elektryfikacji Jeżowa i Odbudowy Szkoły” w nieodpowiedni sposób radość z powyższych faktów przejawiał. Bankietek sobie urządził. Nie duży, nie mały, tylko taki „w sam raz”, na 30, 40 osób. Żeby pana starostę (już bodaj nie urzędującego) uczcili, oraz wiceprzewodniczącego Rady Powiatowej (już bodaj „zmienionego”) uświetnili. Kurczakiem, sznapszem i t. d. Jak obyczaj narodowy każe. „Hej, kto Polak — jak powiada przysłowie — na bankiety”. Tylko szkoda, że bankiet z publicznych pieniędzy był zorganizowany. Z funduszu oddanego pod opiekę „Komitetu”. A tu wszak 30—40 tysięcy złotych piechotą nie chodzi. I w ogóle podobno została zarządzona zasada, żeby bankietów nie urządzić.

Swoją drogą, myślę, — podobnie jak nasz korespondent, — że w podobnych sprawach doprawdy zadowolenie moralne wystarczy. Ostatecznie, można jakąś kwotę przeznaczyć, ale nie na kurczaki i sznaps, tylko na cel, można powiedzieć, szlachetniejszy.

E. TAM

# Wyjątek — ale w ujemnym znaczeniu Może Tele-Radio wypłynie wreszcie na czyste wody

## Kiepskie rządy dotychczasowego kierownictwa zakładów

Sporo fabryk zdarza się nam odwiedzać na terenie Łodzi. Jedne postawione są lepiej, drugie gorzej, lecz — dala — Tele-Radio stanowi wśród nich prawdziwy wyjątek. Wyjątek, niestety, w złym sensie tego słowa. W innych fabrykach mówi się o stopniowym wzroście planu produkcji, walczą się z trudnościami w jego wykonaniu. Tu, w Tele-Radio, plan obniżono o połowę. Podobno taki przyszedł ustny „rozkaz” z Centrali w Warszawie. Dlaczego? Jedni twierdzą, że to z powodu braku zamówień (!), inni — że to z braku kredytów.

Zaloga robotnicza jest tutaj zdania, że Dyrekcja fabryki nie powinna była tak lekką ręką zaakceptować obniżonego planu produkcji, że należało walczyć w razie potrzeby o utrzymanie pełnego uruchomienia fabryki.

Ale co tu mówić o tak bojowym stanowisku Dyrekcji, kiedy w PZT dzieją się rzeczy, w których istnienie trudno po prostu uwierzyć. Czy wpadłoby komuś na myśl, że można do karty pracy jednego robotnika dopisać fikcyjne dodatkowe dwa, którzy do wykonania tej pracy nie dołączyli nawet ręki? Tu takie dziwactwa nie należą wcale do rzadkości. Dlaczego to się robi? Bo nie ma dość pracy dla wszystkich, bo praca jest źle zorganizowana, bo nie wypada w kosztach produkcji podawać za dużo godzin postojujących, a wreszcie — dla ukrycia pod kartą pracy robotnika pracowników umysłowych, których liczba w PZT wynosi nie mniej, niż 25 procent całگی. Tu, w PZT, zdarzyło się nawet, że przewodniczące pracy, tow. Pagowskiej, brygadziśka, niejaką ob. Woźniakowa, kazała przez kilka dni czytać książkę, a nie pracować, żeby, broń Boże, nie ujawnić, ile można naprawdę produkować. Ta sama zresztą brygadziśka pozwala sobie na brutalne traktowanie robotników. Kierownik tego oddziału, ob. Zawada, nie potrafi jakoś utrzymać porządku. Ale czy to tylko jego wina, czy nie w równej mierze dyrekcji fabrycznej? Nie dziw wobec tego, że skarżą się tu nie tylko przodownicy pracy, kosztom których faworyzuje się nierobów, lecz i zwykli członkowie załogi, uczciwi robotnicy, którzy chcą normalnie pracować i zarabiać.

Towarzysze z PZT twierdzą, że źródłem zła jest tutaj nieodpowiedni dobór ludzi na stanowiskach kierowniczych. Twierdzą oni, że na stanowiska te dopuszczano dotychczas wyłącznie nie ludzi, związanych w taki czy inny sposób przed wojną z sanacją, a po wyzwoleniu z Mi-kołajczykiem i jego przyjaciółmi. Kto wie, czy nie ma w tym dużej dozy prawdy. Robotnicy przytaczają wszak zupełnie konkretne fakty na potwierdzenie swych podejrzeń. Tak na przykład na stanowisku „naczelnika gospodarczego” (tu kierownicy nazywają się naczelnikami) jest tu niejaki pan Jaworski, przedwojenny sanacyjny oficer, o którego kwalifikacjach robotnicy mówią krótko i wulgownie: „w rządzeniu generał, w robocie bałaganiarz”.

Trudno nam orzec co do tego „generalstwa”, ale że panuje tu bałagan, to nie ulega wątpliwości. Oto magazyn fabryczny jest zupełnie niezabezpieczony, już były kradzieże, już w to nawet wdał się Komisarjat Milicji, a jednak nic się dotychczas nie zrobiło, by ten normalny stan rzeczy usunąć. Pod szopami rdzewieją cenne maszyny (6 rewolwerów systemu Bittlera i 20 rewolwerów zwykłych); na podwórzu przy ul. Kalnej wałęsają się dwie beczki tzw. lepiku (smoła do klejenia papy — pan Jaworski kazał je zwyczajnia wyrzucić. (Możliwe, że pan naczelnik uważa to za mamotrąstwo — żeby nie użyć brzydszego słowa — za rzecz zupełnie naturalną wobec tego, że umiano tu w swoim czasie rzucić do stawu beczkę cennej mimi i sporo cementu).

Pomimo bałaganu widać jednak w pracy tego resortu określoną metodę, ściślej mówiąc, wyraźną linię klasową. Niech o tym znów mó-

wią fakty: w fabryce potrzebny był kierownik działu budowlanego. Pan Jaworski chciał koniecznie wciągnąć na to stanowisko swego przyjaciela, którego jedyną kwalifikacją było to, że był za czasów sanacji majorem.

Zamiary te spełzył na niczym, dzięki zdecydowanemu stanowisku koła PPR. Do działu budowlanego przyjęto technika budowlanego, tow. Pinno, ale, że okazał się on aktywnym członkiem PPR, więc też zdążył pracować owocnie kilka miesięcy i zdążył umrzeć, lecz nominacji na kierownika nie otrzymał.

W innych wypadkach dyrekcja i panowie naczelnicy radzili sobie inaczej, by utracić nie wygodnych ludzi: nie daje się należącego za szeregowania wyposażeniowego, podstawa się nogą, słowem robi się wszystko, by kierownictwo fabryki pozostało w rękach „swoich ludzi”.

Ludzie ci nie mają sympatii nie tylko do PPR, ale do robotników w ogóle. Odzież ochronną rozdziała się jakoś zazwyczaj nie między tymi, którzy jej najbardziej potrzebują, lecz między urzędnikami. To samo robi się z mieszkaniem fabrycznymi, z premiami.

Firma, choć zatrudnia kilkadziesiąt kobiet, nie ma ziółka, ani przedzkoła (pisałyśmy już o tym kilka dni temu). Dyrekcja ma na wszystko jedną odpowiedź: brak funduszu. A załoga pyta: dlaczego znalazły się fundusze na premie dla naczelnika Jaworskiego za wybudowanie nawierzchni, której nikt na oczy nie widział? Dlaczego znalazła się pula premia dla naczelnika Biskupskiego za terminowe zrobienie bilansu, kiedy wiadomo, że naczelnik ten jest rzadkim gościem w fabryce, a bilans zrobili w godzinach nadliczbowych jego podwładni? Dlaczego znalazły się setki tysięcy złotych na remont luksusowego mieszkania dla jednego z inżynierów? (pisał o tym kilka dni temu nasz korespondent fabryczny).

Oczywiście, że wobec tych wszystkich faktów i kwiatków nasuwa się pytanie: a gdzie Rada Zakładowa, gdzie Związki Zawodowe? Na to odpowiemy krótko: Rada Zakładowa nie stała na wysokości swego zadania i tak samo Związek Zawodowy, który jest tutaj zresztą tworem zupełnie swoistym (obejmuje na terenie Łodzi tylko tę jedną, jedyną fabrykę). Ale fabryka ma poważny zastęp uczciwych, oddanych klasie robotniczej ludzi, zarówno partyjnych, jak i bezpartyjnych, ma

poważny zastęp przodowników pracy i ludzi zdolnych do dobrej i uczciwej pracy społecznej.

A i „u góry” w dyrekcji centralnej coś się zmieniło na lepsze, gdyż ostatnio przyjechał na inspekcję do Łodzi nowomianowany dyrektor, tow. Winer i bardzo szczegółowo zbadał stosunki tu panujące. Dlatego też mamy nadzieję, że i Tele-Radio wypłynie na czyste wody.

H. W.

# Wzrost rentowności w przemyśle radzieckim Imponujące osiągnięcia

Minister przemysłu chemicznego w ZSRR, Pierwuchin, minister lekkiego przemysłu, Czesnokow, minister przemysłu elektrotechnicznego, Kabanow, minister przemysłu węglowego zachodnich rejonów, Zasiadko oraz minister żeglugi śródlądowej, Szaszukow, złożyli oświadczenia na temat imponujących osiągnięć przemysłu radzieckiego w dziedzinie powiększenia rentowności przedsiębiorstw. Radziecki przemysł chemiczny, np. od początku roku bieżącego uzyskał oszczędności w wysokości niemal 270 mil. rubli. Dotychczasowe osiągnięcia przemysłu lekkiego świadczą o tym, iż w roku bieżącym radziecki przemysł lekki uzyska ponad pół miliarda rubli nadetatowych oszczędności. Przemysł węglowy zachodnich rejonów ZSRR w ciągu 8 miesięcy rb. zaoszczędził

ponad normę przeszło 73 mil. rubli. Stwarza to przesłankę do przekroczenia w ciągu rb., przewidzianych pierwotnie w planie oszczędności nadetatowe na sumę 100 mil. rubli.

Od początku rb. koszty własne żeglugi śródlądowej oraz koszty przeladunkowe w portach rzecznych zmniejszyły się o 16,6 proc. W ciągu 9 miesięcy rb. przedsiębiorstwa przemysłu elektrotechnicznego uzyskały oszczędności nad etatowe w wysokości ponad 100 mil. rubli.

Na konferencji pracowników przemysłu tutejszego zadeklarowano, że przemysł ten osiągnął 133 mil. rubli oszczędności ponad przewidziane planem na rb. Przemysł omski, który przekroczył już wskaźniki, przewidziane na ostatni rok planu 5-letniego, w rb. da 80 mil. rubli oszczędności ponad normę.

Słodem naszuch artykułów

# Milicja Obywatelska była w porządku

W związku z interpelacją umieszczoną w numerze 253-cim naszego pisma z dnia 15.9. br. pt. „Oburzające bezprawie”, w którym St. Kno bloch skarżył się na bezprawne wyrzucenie jej przez gospodarza J. Górskiego z mieszkania przyznanego jej przez Urząd Mieszaniowy, i na brak interwencji ze strony IV-go komisariatu MO, otrzymaliśmy od Milicji Obywatelskiej wyjaśnienie stwierdzające, co następuje:

W związku z zamieszczoną w „Głosie Robotniczym” notatką pt. „Oburzające bezprawie” dotyczące zaniechania udzielenia pomocy przez IV-ty komisariat MO, w Łodzi ob. Knoloch, Komenda MO Miasta Łodzi nie przeprowadzi-

niu dochodzenia wyjaśniła, że IV-ty Komisariat postąpił w tym wypadku słusznie, ponieważ wprowadzenie lub usunięcie kogoś z lokalu leży w kompetencji Urzędu Kwaterunkowego, który jest do tego uprawniony. Milicja Obywatelska jedynie udziela pomocy Urzędowi Kwaterunkowemu przy wykonywaniu przez niego czynności służbowych.

Co się tyczy bezprawnego wtargnięcia do mieszkania i wyrzucenia rzeczy przez właściciela lokalu ob. Górskiego, IV-ty komisariat przy jego zameldowaniu, przeprowadził dochodzenie i sprawę skierował do Sądu.

# PO OCZYSZCZENIU SZEREGÓW

## lepiej pracuje organizacja partyjna w Zakładach im. Emilii Plater

Dziewięćdziesiąt osób liczy koło, a na zebraniu, na którym omawiana była sprawa oczyszczenia szeregow partyjnych, obecnych było 70 osób. Świadomie podkreślamy owe 70 osób, gdyż w ostatnim czasie taka frekwencja na zebraniach partyjnych prawie tu nie zdarzała się. I dyskusja była również taka, jaka się ostatnio nie zdarzała. Towarzysze śmiało mówili, towarzysze krytykowali siebie i innych, rewidowali swój dotychczasowy styl pracy i szukali nowego stylu — stylu prawdziwie peperowskiego.

Usunięto z szeregow partyjnych 2 ludzi. Niema żadnej wątpliwości, że uchwała o ich usunięciu nie była przypadkowa, była dobrze przemyślana, była słuszna. Bo nie może być członkiem partii Bolesław Rychter, który przywłaszczając sobie pieniądze społeczne, ekrzywdził załogę fabryki i ekrzywdził Partię, do której należał. I nie może być członkiem Partii Weronika Mela, która ośmieliła się publicznie szkalować Partię, prowadzącą polską klasę robotniczą do socjalizmu.

Kilka dni zaledwie upłynęło od zebrania, a jednak w organizacji czuć już duże ożywienie. Ludzie więcej interesują się Partią i przynależność do niej jest obecnie czymś o wiele cenniejszym, niż dotychczas. Partia stała się jej członkom jeszcze droższą, niż dotychczas.

Był czas, kiedy towarzysze po prostu „zrękali się” pewnych powierzonych im przez koło funkcji partyjnych, na przykład funkcji dziesiętników. Teraz tego już nie ma. Przed zebraniem egzekutywa podzieliła wszystkich towarzyszy na dziesiątki, a zebranie wybrało dziesiętników — i nikt z nich już nie „zrękał się”.

Do niedawna jeszcze sekretariat organizacji partyjnej mieścił się w kieszeniach lub teczkach sekretarza i jego zastępcy. A teraz zdołał już zdobyć dla siebie stałe pomieszczenie. Członkowie Partii i bezpartyjni wiedzą już gdzie szukać Partii, wtedy kiedy jest im potrzebna. A jest im często potrzebna.

Towarzysze rozpoczęli akcję rozszerzenia zasięgu oddziaływania prasy partyjnej: postawili sobie jako bojowe zadanie powiększyć w cią-

gu tygodnia kolportaż prasy partyjnej o 50 procent.

Wszystko to świadczy o ożywieniu. A jednak i teraz jeszcze organizacja partyjna ma poważne braki.

Brakiem jest niedostateczny udział peperowców w współzawodnictwie pracy i w organizowaniu współzawodnictwa pracy. Poważnym i nie usuniętym dotychczas brakiem jest to, że w ostatnich miesiącach znikł z porządku dziennego zebrania partyjnych (tak: ważny punkt, jak „sprawy fabryczne”). Poważnym brakiem jest również duża ilość analfabetów na fabryce i duża ilość robotników, nie czytających w ogóle prasy partyjnej i ub. być może, żadnej nawet prasy.

Z całą energią, z całą świadomością ważności tych spraw musi organizacja partyjna zabierać się do likwidacji tych braków. Towarzysze już teraz do tej pracy zabierają się i mówią: „Przyjdźcie do nas za 2 tygodnie, za miesiąc, wtedy zobaczycie”.

Dobrze. Chętnie przyjdziemy i zobaczymy.

A. P.

# Musimy wytepić „brakoróbstwo” Dobra jakość warunkiem rozwoju produkcji

## Trzeba zorganizować rzetelną pracę narad produkcyjnych

Jakość produkcji naszego przemysłu bawelnianego pozostawia wciąż jeszcze wiele do życzenia, a rynek zarówno krajowy, jak i zagraniczny staje się coraz bardziej wymagający, żądając lepszej jakości. Wina za złą jakość naszych tkanin nie można zwałać na samych tkaczy, chociaż i oni w pewnym stopniu do tego się przyczyniają. Musimy sobie powiedzieć szczerze, że winni tu są wszyscy bez wyjątku związani w jakikolwiek sposób z procesem technologicznym, począwszy od szarpania bel czy klasyfikowania bawełny, kończąc na pakowaniu gotowej już tkaniny.

Często nawet najkonieczniejsze zarządzenia, wydawane przez kierownictwo przedsiębiorstwa, uwalniają się przez robotników za złośliwe szykany albo zgola nikomu niepotrzebne wymysły.

Robotnik na trzepakach, uważa że systematyczne ważenie każdego zwoja to przesada. A tymczasem jeden taki zwoj daje potem tysiące metrów tkaniny o niewłaściwym numerze. Jakże często robotnie, obsługując zgrzeblarki, nie dbale łączą zerwaną taśmę, powodując w rezultacie zgrubienia lub cieńsze miejsca w przedzdy. Prządka na obręczniakach zbyt mało zwraca uwagi na to, w jaki sposób łączy zerwaną nitkę. Niektóre z nich myślą tylko o tym, by jak najszybciej zlikwidować zrywy nie zastanawiając się w ogóle nad tym, jak będzie wyglądała miesca, w której owa nitka została połączona. Nie myślą o tym, że to ich „przykrećcie” w najlepszym razie rozlezie się już w przewijalni, a jeżeli uda się ją przemycić w tkaninę, to tworzy ona błąd obniżając jej wartość.

Wszystkie te „wykroczenia” wynikają z czasem z niedbalstwa części jednak przyczyną ich jest nieświadomość. W przedsiębiorstwach naszych większość robotnic — to element nowy, pracownicy od niedawna zatrudnieni, niedostatecznie przeszkoleni, a następnie zostawieni samopas.

Jeżeli nawet zwróci im się uwagę na wadliwą wykonywanie pracy, sądzą, że to są przesadne wymysły utrudniające tylko robotę. Mści się tu wadliwy system szkolenia, mści się owa szkodliwa tolerancja, w stosunku do świeżo przyuczonych pracowników. Majster lub podmajster przyrządka oko na błędy i niedokładności ucznia czy uczennicy, a później błędy te stają się trudnym do usunięcia przyzwyczajeniem.

W walce o jakość produkcji duże zasługi mogą i powinny oddać narady wytwórcze, odpowiednio prowadzone. Nie można niestety, powiedzieć, że narady te spełniają obecnie swe zadanie. Prawie na każdej z nich, dyrektor produkcji czy kierownik oddziału mówią o zlej produkcji, wygłaszają wnioski o podwyższeniu o ko niebezpieczeństwo poprawy, o odbudowie i rozbudowie itd. Po tym z kolei rozpoczynają się narzekania na złą pracę przedsiębiorstwa — jeżeli to jest narada tkaczy i na zły surowiec, jeżeli radzi przedsiębiorstwa. Coś powie się jeszcze o braku dyscypliny, bardzo dużo o tych artykułach i częściach zamiennych, których z tego czy innego powodu nie można dostać i narada zostaje zakończona, wzniosłym apelem naczelnego dyrektora, wzywającego do usunięcia dotychczasowych błędów. O tym, co zrobić, żeby te błędy usunąć, z reguły się nie mówi, gdyż każdy czuje podświadomie, że ponosi część winy i woli nie odzywać się.

Trzeba zmienić system prowadzenia obrad

na naradach wytwórczych. Niechaj przestaną one nosić charakter odświętnych, a staną się konferencją roboczą, która w rezultacie doprowadzi do realnych wyników.

Trzeba wezwać do tych narad, młody, świeży element, który powinien zainteresować się procesem produkcji. Zagadnienie jakości powinno być również podjęte koła partyjne i koła ZMP.

Dla członka partii nie jest i nie może być obojętne, czy pracujemy dobrze, czy źle. Każdy metr towaru zakwalifikowany do niższego gatunku, to strata — nie do odrobienia. A przecież przyjemniej byłoby ubierać się w tkaninę bez błędów, które obniżają jej wytrzymałość i trwałość, i szpecą jej wygląd zewnętrzny. em-em.

## Dziecko w dobrych rękach

Złobki przy fabrykach — to jedno z cenniejszych osiągnięć ludzi pracy w Polsce Ludowej. Matka podczas swej pracy spokojnie może oddawać wysiłki dla wzmocnienia produkcji, współpracując dzielnie w o gólnym dorobku kraju — wie ona, że dziecko jest pod troskliwą i dobrą opieką.

Oto moment przewijania niemowlęcia w jednym z fabrycznych żłobków łódzkich.



# Centrala Tekstylna usprawnia zaopatrzenie rynku Ogólny wzrost obrotów po reorganizacji

Istniejąca w roku ubiegłym sieć dystrybucyjna 25 hurtowni i 82 podhurtowni wielobranżowych centrali tekstylnych, w roku bieżącym rozbudowana została do 70 hurtowni i około 350 podhurtowni jednobranżowych. Stworzenie placówek dystrybucyjnych — jednobranżowych miało na celu likwidację istniejącego dawniej tzw. wiązania asortymentowego, tj. uzależnienia sprzedaży artykułów wię-

cej pokupnych od jednoczesnego nabycia artykułów mniej pokupnych. Drugim celem, który został również osiągnięty, jest specjalizacja personelu.

Obroty Centrali Tekstylnej po reorganizacji wydatnie wzrosły na odcinku hurtowym i detalicznym.

O ile w pierwszym i drugim kwartale br. obroty nie przekroczyły 10 miliardów zł (w

każdym kwartale), to już trzeci kwartał wykazał wzrost obrotów na szczeblu hurtu do sumy 17.677 milionów zł, czyli o około 70-72 proc. Poważnie wzrosły dostawy Centrali Tekstylnej dla spółdzielczości. O ile bowiem do 1. 7. br. Centrala Włókiennicza „Społem” otrzymała kwartalnie za około 4 miliardy zł towarów, z czego 30 proc. sprzedawała detalicznie niespółdzielczym, to w jednym tylko wrześniu br. tj. po włączeniu Centrali Włókienniczej „Społem” w ramy C. T., spółdzielnie otrzymały towarów włókienniczych za sumę 3.314 milionów zł, z czego za przeszło 1.300 milionów zł tzw. towarów deficytowych.

Centrala Tekstylna przysięgła także do rozbudowy detalicznych sklepów włókienniczych, których obroty wzrosły z 76 milionów zł w pierwszym kwartale br. do 275 milionów w drugim i 737 milionów w trzecim kwartale br. Rozbudowa sieci detalicznej i podhurtowni ma na celu jak największe zbliżenie Centrali Tekstylnej do mas konsumentów. Konkretne wyniki osiągnięto już w dziedzinie zaopatrzenia rynku w artykuły tzw. deficytowe. Np. placówki z terenu woj. rzeszowskiego donoszą, że ustalił tam całkowicie run na artykuły bawełniane, które obecnie sprzedaje się w sklepach rzeszowskich bez żadnych ograniczeń. Poza dostawami na potrzeby konsumentów Centrala Tekstylna dostarcza również wielkie ilości towarów włókienniczych na potrzeby przemysłu odzieżowego poszczególnych ministerstw oraz prowadzi eksport wyrobów tekstylnych. Ogólne dane obrotowe Centrali Tekstylnej wykazują powszechny wzrost obrotów.

W pierwszym i drugim kwartale obroty osiągały wysokość około 32 miliardów zł kwartalnie, a już w trzecim kwartale przekroczyły one wartość 40 miliardów zł przy niezmiennych cenach.

## „Boruta” przekroczyła plan Współzawodnictwo i wysiłki załogi przyniosły plony

W miesiącu wrześniu Państwowe Zakłady Przemysłu Chemicznego „Boruta” w Zgierzach osiągnęły swój rekord życiowy, wykonując — 1.001.693 kg różnych produktów, co się równa 163,2 proc. planu. Wartościowo wyraża się to osiągnięciem liczbą 210.618.117 zł. Należy podkreślić, że od 1.7. br. ceny sprzedażne „Boru-

ty” zostały obniżone o przeciętnie 15 proc. Równocześnie z tym rekordem już we wrześniu został w 106,3 proc. wykonany plan roczny „Boruty”. Zaplanowano na cały rok 1948 — 7.156.200 kg różnych produktów, wykonano — 7.608.230 tj. o 452.030 kg więcej.

Osiągnięcia te były możliwe jedynie dzięki szeroko zakrojonej akcji współzawodnictwa pracy, która poza oddziałami produkcyjnymi objęła większość oddziałów pomocniczych i administracyjnych. Współzawodnictwo pracy w „Borucie” objęło łącznie 1100 osób.

Załoga „Boruty” nie ustaje w swych wysiłkach. Produkując ponad plan dąży do obniżenia cen na rynku wewnętrznym i podniesienia jakości produkowanych artykułów, a przez to do podniesienia stopy życiowej robotnika i szybkiej odbudowy silnej Polski Ludowej.

## Pracownicy piekarscy w Łodzi Wyrażają solidarność z walczącymi robotnikami Francji

Na ogólnym zebraniu pracowników piekarskich w Łodzi jednogłośnie przyjęta została następująca rezolucja.

„My, pracownicy piekarscy, zebrani w dniu 17 października 1948 r. w sali PPR przy ul. Gdańskiej 75, po wysłuchaniu referatu przedstawicieli Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego Oddział w Łodzi — solidaryzujemy się z walczącymi o swe prawa górnikami francuskimi.

Wyrażamy najwyższą cześć i uznanie dla ich bohaterstwa i nieugiętych postaw w obronie słusznych żądań, podwyżki płac i zachowania niezależności francuskiej klasy robotniczej od faszystowskich wpływów Marshalla i jego blumowskich popleczników, którzy dążą do rozbicia jedności francuskich robotników.

Przywódcą i obrońcą bohaterstwa zmagania się z faszyzmem międzynarodowym i imperializmem amerykańskim z tow. Thorem na czele — przesyłamy życzenia zwycięstwa w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną, przeciw wsteczniństwu i propagatorom nowej rzezi klasy pracującej całego świata.

Wyrażamy oburzenie i potępienie pachołkom imperializmu amerykańskiego za mordowanie

robotników francuskich walczących o swoje prawa.

Na tym samym zebraniu zapadła uchwała, mocą której pracownicy piekarscy opodatkowali się w wysokości 1-godzinnego zarobku na dzieci RTPD.

## Wielokrotnie nagrodzeni przodownicy Współzawodnictwo pracy w PZPW Nr 35

Zenon Jaryszek, robotnik PZPW Nr 35, obsługujący krosno kortowe uzyskał drugie miejsce w jedenastym etapie indywidualnego współzawodnictwa pracy, wykonując swą normę w 165,5 proc. Warto podkreślić, że ob. Jaryszek zdobywa punktowane miejsce już po raz ósmy. Poprzednio siedmiokrotnie uzyskał pierwsze miejsce.

W tej samej kategorii pierwsze miejsce zajął Stanisław Gruszczyński, zdobywając po raz 4-ty punktowane miejsce. Wykonał on normę wprawdzie tylko w 161 proc., ale za to jakością przewyższył ob. Jaryszka. Na trzecim miejscu znalazł się Aleksander Woszczyński, który po raz pierwszy otrzymał nagrodę w indywidualnym współzawodnictwie pracy.

Wśród tkaczy, pracujących na dwóch krosnach kortowych, pierwsze miejsce przysługano Janowi Drewnowiczowi (166,5 proc. normy), który wyróżnił się już po raz szósty. Łącznie jest on zdobywcą 5 pierwszych i 1 drugiego miejsca. Drugie miejsce przysługano Janowi Dzieciuchowiczowi, a trzecie Józefowi Nalewajskiemu, który otrzymuje nagrodę już po raz czwarty.

Wśród 127-miu tkaczy, obsługujących po dwa angielskie krosna, na pierwsze miejsce wysunął się Wacław Majchrzak (181 proc.) — po raz pierwszy. Zdobywczyń drugiego miejsca — Stanisława Klepiasek — została nagrodzona już po raz czwarty. Również zdobywczyń trzeciego miejsca — Franciszka Florczak uzyskała nagrodę już po raz czwarty (poprzednie zajęła ona trzykrotnie drugie miejsce).

W ceremonialną pierwszą nagrodę przyznano Krystynie Olczyk, drugą Genowefie Dołbińskiej, a trzecią Zofii Smałek. Każda z nich wyróżniła się w indywidualnym współzawodnictwie pracy już po raz drugi.

## Ofiary

52.570 zł zebrali słuchacze Centralnej Szkoły PPR w Łodzi dla strajkujących robotników we Francji.

Na odbudowę Warszawy złożyły 2 tys. robotnicze przedsiębiorstwa PZPB nr 8 ob. ob. Preczyńska Kamila, Jagodzińska Maria, Ochocka Bronisława i Mirys Wiesława.

Pracownicy PFK Ośrodka nr 4 Łódź, Sztetlinga nr 26 składają na odbudowę Warszawy zebrane z dobrowolnych składek sumę 234.320 zł.

Na RTPD ob. Mieczysław Wolczyński — 3 tys.

14.490 zł wpłacili na odbudowę Warszawy pracownicy Państwowego Browaru „Łódzki Zdrój” w Łodzi.

1000 zł na odbudowę Warszawy wpłacił ob. Konopacki Henryk, zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 189.

## Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna „O wesołej wycieczce”, plomykowych zuchek i spółdzielczej rodzinie — opowiadanie. 11.57 Sygn. czasu i Hejnał. 12.04 Wiadom. połudn., 12.10 Kronika kulturalna na Bułgarii. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 — Przerwa. 14.30 (Ł) Z prasy, 14.35 (Ł) Utwory skrzypcowe. 14.55 (Ł) „Rewolucja wyzwoliła kobiety” 15.05 (Ł) Kwadrans lekkich piosenek, 15.20 (Ł) „O czym dzisiaj mówi Łódź”. 15.30 „Filemon” — opowiadanie dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna, 16.00 Dziennik, 16.30 Skrzynka techniczna, 16.45 „Gramy w szachy”. 17.00 Koncert rozrywkowy, 17.45 Pogadanka naukowa, 17.50 „Gawędy lekarskie”. 18.00 Koncert muzyki rosyjskiej. 18.35 „Uliczka Klasztor na” 19.00 Audycja dla wojska. — „Powroty” słuchowisko, 19.30 Kwadrans piosenek, 19.45 Wszelchna Radiowa, 20.00 Dziennik, 20.55 „M6 wi Wystawa Ziemi Odzyskanych”. 21.00 Pogadanka Komitetu Roku Chopinowskiego, 21.10 Audycja Chopinowska, 21.40 „Niebo nad ojczyzną” — poemat Szymona Kirsanowa. 21.55 „Ciekawostki literackie”, 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert żyweń (cz. I), 22.55 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert żyweń (cz. II), 23.50 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

## Kronika Piotrkowa



## KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 27 października 1948 r.  
Dziś: Sabiny

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.  
Miejski Komisariat M. O. 10-11.  
Straż Pożarna 10-72.  
Szpital św. Trójcy 10-70.

## DYŻURY LEKARSKIE

Pogotowie lekarskie nocne i dzienne 11-13.

Redakcja i Administracja „Głosu Piotrkowskiego” Piotrków Trybunalski, ul. Aleje 3-go Maja Nr. 4.

Redakcja i Administracja czynne w godzinach od 12 — 13 i od 16 — 17.



## POMNIK WDZIĘCZNOŚCI ARMII RADZIECKIEJ

Powiatowa Rada Narodowa w Augustowie, na swoim ostatnim posiedzeniu powzięła uchwałę o wybudowaniu pomnika wdzięczności Armii Radzieckiej. Utworzono specjalny Komitet Fundacji Pomnika, w skład którego weszli przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i rzemiosła. Radni ofiarowali swe diety na rzecz Funduszu Budowy Pomnika.

## DZIK W MIEŚCIE SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ CZŁOWIEKA

W Bierutowie koło Oleśnicy zdarzył się niezwykle wypadek. Dzik, który wyszedł z pobliskiego lasu, wpadł do miasta i w samym centrum napadł na przechodzących małżonków Habelów.

Habela uciekając przed dzikiem, schronił się na przejeżdżającej ulicy wóz. Do stał on ataku serca i poniósł śmierć z przerażenia. Dzika zastrzelili zaalarmowani milicjanci.

## TRUSKAWKI OWOCUJĄ PO RAZ DRUGI

W ogrodzie ob. Dondalskiego w Toruniu po raz drugi w ciągu tego roku owocowały truskawki.

## ROBOTNICZY PRZEJMUJĄ KIEROWNICTWO FABRYKI „SŁOŃCE” W TORUNIU

Właściciel prywatnej wytwórni mydła „Słońce” w Toruniu, Zygmunt Wielgoszewski, osadzony został w więzieniu, razem ze swym współnikiem Jerzym Hermanem. Komisja Specjalna stwierdziła, że w fabryce „Słońce” przerabiano na mydło wielkie ilości tłuszczu jadalnego. Fabrykanci - spekulanci utrudniali swoją działalnością zaopatrywanie świata pracy w środki żywnościowe, a zwłaszcza w tłuszcz.

W fabryce po aresztowaniu jej właścicieli, odbyło się zebranie całej załogi. Po ożywionej dyskusji stwierdzono konieczność upaństwowienia fabryki i przejęcia jej gospodarki przez załogę robotniczą. Wybrano jednogłośnie zarząd fabryczny, który oświadczył, że będzie dążyć do rozbudowy fabryki i powiększenia załogi robotniczej.

W jednogłośnie uchwalonej rezolucji robotnicy domagają się upaństwowienia fabryki i zlikwidowania dotychczasowego kierownictwa prywatnego, które oszukiwało maszynami dorabiało się majątku, wyzykiwało ludzi w fabryce i żerowało na klasie robotniczej.

## Nowe kadry instruktorów

## Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego

Departament Nauki i Oświaty Rolniczej MR i RR zorganizował w Lubiatowie powiat Piotrków jednomiesięczny Kurs Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego, który miał na celu przygotowanie nowych kadr do pracy w Spółdzielniach Samopomocy

Chłopskiej i pracy oświatowej na wsi. Kurs ten trwał od 29 września do 25 października br. W kursie tym wzięło udział 37 uczestników z województwa łódzkiego i kieleckiego. Program nauczania objął następujące zagadnienia: Ekonomia polityczna, nauka o Polsce Współczesnej i o świecie Współczesnym, udział instruktora i nauczyciela w pracy oświatowej na wsi, przysposobienie rolnicze jako metoda pracy oświatowej, uspołecznienie młodzieży i organizacja szkolnictwa w ramach „Służby Polsce”.

W program codziennych zajęć słuchaczy obok nauki wchodziły imprezy świetlicowe i sport. Urządzane były akademie, na które słuchacze kursu zapraszali miejscową młodzież i chłopów. W czasie trwania kursu słuchacze odbyli wycieczkę do Łodzi, gdzie zwiedzili Muzeum Narodowe.

Kursanci przepracowali jeden dzień w gospodarstwie średniej szkoły w Lubiatowie przy kopaniu ziemniaków.

## Nieuczciwi pracownicy Elektrowni

## sprzedawali prąd „na własną rękę”

Pracownicy Elektrowni Piotrkowskiej korzystają ze znacznej ulgi w opłatach za zużycie prądu. Cena za zużycie jednego kilowata wynosi dla nich 10 groszy. Korzystając z tego niektórzy pracownicy dopuścili się pewnych nadużyć.

Na przykład pracownica Elektrowni ob. Lewandowicz Halina, mieszkając jako sublokatorka u ob. Wróblewskiego przy ulicy Słowackiego Nr 26 mieszkania 26, w którym to mieszkaniu zamieszkiwały trzy rodziny, podała, że jest główną lokatorką na skutek czego wszyscy tam zamieszkali korzystali z taryfy przysługującej tylko pracownikom Elektrowni. Miesięczne zużycie prądu w niektórych miesiącach dochodziło tam do 1355 kilowatów.

Elektrownia wpadła na trop tego nadużycia na skutek czego ob. Lewandowicz usunięta została z pracy.

Podobne nadużycia popełniał drugi pracownik Elektrowni ob. Jerz, zamieszkały Stalina 67, który ze swego licznika udzielał prądu ob. Stańczykowi Tadeuszowi za możnemu przedstawicielowi prywatnej inicjatywy.

Naogół pracownicy Elektrowni nie stosują się do ostatnio wprowadzonych ograniczeń w zużyciu prądu. Mimo, że na czterdzieści tysięcy mieszkańców Piotrkowa jest tylko stu sześćdziesięciu pracowników Elektrowni. Zużywają oni 10 proc. energii elektrycznej w Piotrkowie.

## Plenarne obrady M. R. N.

W dniu 25 bm. w gmachu Starostwa Powiatowego odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Tematem obrad między innymi była reorganizacja dotychczasowego składu Miejskiej Rady Narodowej. W skład Prezydium weszli: Michałowski Zygmunt — I-szy Sekretarz PPR w Piotrkowie, Prezesem został ob. Grzeszcak Wincenty. Wiceprezydentem miasta-Piotrkowa na miejsce ustę

pującego obywatela Gronostaja Karola został wybrany obywatel Jerzy Michajłowski.

W toku dalszych obrad Miejska Rada Narodowa w Piotrkowie upoważniła Zarząd Miejski do wystąpienia do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o udzielenie pożyczki w wysokości 12.600.000 zł. z Funduszu Interwencyjnego na zatrudnienie bezrobotnych w okresie zimowym.

## Kto może opłacać podatek gruntowy gotówką

Główny pełnomocnik rządowy do spraw podatku gruntowego ustalił kategorie płatników, którzy mogą regulować gotówką równowartość wyznaczonego im w ziemiopłodach podatku gruntowego. M. in. zarządzenie to odnosi się do resztek, użytkowanych przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, gospodarstw rolnych, należących do spółdzielni parcelacyjno-osadniczych oraz grup parcelacyjnych, które objęły niezagospodarowane majątki o obszarze ponad 100 ha i użytkują je wspólnie

Z udogodnienia tego korzystać również mogą gospodarstwa rolne na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. wolnego miasta Gdańska, należące do osadników i objęte przez osadników po dniu 1 stycznia 1947 r. i gospodarstwa, które przed dniem 1 września 1947 roku nie posiadały własnej siły pociągowej oraz gospodarstwa rolne, uznane przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych za ośrodki kultury rolnej.

Następnie mogą regulować podatek w gotówce gospodarstwa rolne, prowa

dzące na obszarze, przekraczającym 50 proc. ogólnej powierzchni gruntów danego gospodarstwa rolnego, wyłącznie działki specjalne, jak warzywnictwo, sadownictwo, uprawa buraka cukrowego itp.

Wreszcie zarządzenie dotyczy wszystkich gospodarstw rolnych położonych na obszarze powiatów: suwalskiego, elckiego, augustowskiego — woj. białostockiego, białskiego, limanowskiego, myślenickiego, nowo-sądeckiego, nowotarskiego i wadowickiego — woj. krakowskiego, gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, sanockiego i leskiego — woj. rzeszowskiego oraz bystrzyckiego, bolesławieckiego, jeleniogórskiego, kamiennogórskiego, lubańskiego, wóweckiego, walbrzyckiego i zgorzeleckiego — woj. wrocławskiego.

Prawo uiszczenia równowartość w gotówce przysługuje też niektórym gospodarstwom rolnym, użytkowanym przez władze, urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa państwowe lub przedsiębiorstwa będące pod zarządem państwa w tym oraz zakład szkolne, jak również lasom, administrowanym przez związek samorządu terytorialnego.

Zarządzenie powyższe oznacza, że płatnicy mają możliwość dokonania wyboru, tj. dostarczenia przewidzianej nakazem płatniczym ilości zboża, albo wpłacenia równowartość w gotówce, zgodnie z ustaloną ceną kwintala żyta.

## Na sali sądowej

Mimo wysokich kar nakładanych na nielegalne garbarnie — w dalszym ciągu zdarzają się wypadki wykrycia tego rodzaju zakładów. Ostatnio władze bezpieczeństwa zlikwidowały nielegalną garbarnię w Sroczku. Po skonfiskowaniu skór surowych i wyprawionych — właściciel garbarni Antoni Bogdan skazany został przez Sąd Grodzki na 8 tys. zł. grzywny z zamianą na 32 dni aresztu, a Jan Dybała, w lokalu którego mieściła się garbarnia — na 4 tys. zł. grzywny z zamianą na 16 dni aresztu. (r)

W rezultacie sąsiedzkiej kłótni w domu przy ul. Limanowskiego 2 — Cecylia Kitowska pobiła haczykiem Władysława Kocelę. Kocela jest chory umysłowo i na skutek otrzymanych ran tłuczonych glo-

wy stan jego zdrowia uległ pogorszeniu. Ponieważ jednak część winy za bójkę ponosi również i obłąkany — krewką niewiastę skazano tylko na 2 tygodnie aresztu i pokrycie kosztów postępowania sądowego. (r)

Za kradzież dwu dłużyc kopalnianych sosnowych, będących własnością Centrali Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego skazano na 6 miesięcy więzienia młodsza kańca Sulejowa Franciszka Nowaka. (r)

Za kradzież 40 snopków owsa na szkole Państwowego Ośrodka Kultury Rolnej w Pytovicach skazany został na 2 miesiące aresztu Marian Flaszka, zamieszkały w Kamińsku. (r)

## Sport w Piotrkowie

Rozegrane w ostatnią niedzielę spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy B między OMTUR-em a ZZK przyniosło tym razem zwycięstwo OMTUR-owi w stosunku 3:1. Do przerwy przy wyrównanej na ogół grze stosunek bramek wynosił 1:1. Obie drużyny grały ostrożnie i wolno. Po przerwie zaznaczyła się lekka przewaga OMTUR-u.

W spotkaniu o mistrzostwo klasy B rozegranym w Moszczenicy między tamtejszym MKS-em i Gwardią Piotrkowską, zwycięstwo odniósł MKS w stosunku 2:1. Do przerwy wynik wynosił 2:0 dla MKS.

Po przerwie gra przybiera na tempie i zaznacza się dość wyraźna przewaga Gwardii. MKS ograniczył się tylko do obrony.

Rozegrane w ostatnią niedzielę spotkanie w piłce nożnej między OSP Wolbórz a SKR z Belchatowa przyniosło zwycięstwo gościom w stosunku 3:2.

W Woli Krzysztoporskiej odbyło się spotkanie w piłce nożnej o mistrzostwo klasy C między tamtejszym klubem Wolańką a nowopowstałą drużyną Wyzwolenie z Piotrkowa. Zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 5:0.

**Trybuna**  
wolności

ORGAN  
K.C.  
P.P.R.

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

## TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego  
w Łodzi, ul. Jaracza 27.  
Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z diabłem“.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza  
ul. Doszyskiego 34

Dziś teatr nieczynny. W najbliższych dniach premiera sztuki Terence Rattigana „Kadet Winslow“.

Państwowy Teatr Powszechny  
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja“

TEATR „SYRENA“ Traugotta 1  
Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA“  
Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA“  
Piotrkowska 243

Dziś o godzinie 19.15 „Piękna Helena“  
opera komiczna w 3-ach aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha. Udział bierze 60 osób Chór, balet, statystki, orkiestra.

Teatr „OSA“ Zachodnia 43, tel. 140-09.  
Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna R. Stolz pt. „Pepina“.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości

Nowy atrakcyjny program w dni powszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30 19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

WIECZÓR PIOSENKI I HUMORU

W sobotę 30 bm. o godzinie 20 wystąpią w sali Filharmonii jedyny raz najpopularniejszy piosenkarz Mieczysław Fogg i najwybitniejszy autor humorystycznych felietonów Wiech. Bilety w kasie Filharmonii od 10 — 13.

## KINA

ADRIA — „Podrutek“  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14  
film dozwolony dla młodzieży  
program na dwa dni 27 — 28

BALTYK — „Narzeczona z Turkmenii“  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30  
film dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Wyspa skarbów“  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagran. Nr 35“  
godz. 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Podrutek“  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30  
program na dwa dni 27 — 28

POLONIA — „As wywiadu“  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży  
program na dwa dni 27 — 28

PRZEDWIOSNIE — „Klatka słowicza“  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Przeczenie“  
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.  
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Ulica złoczciców“  
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30  
film niedozwolony dla młodzieży

MUZA — „Tajemnica wywiadu“  
godz. 18, 20 w niedz. 16  
film niedozwolony dla młodzieży

ROMA — „Kurhan Malachowski“  
godz. 18 i 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Ostatni mohikanin“  
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.  
film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Ludzie bez skrędeł“  
godz. 18, 20, w niedz. 16  
film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „1-go maja 1948 roku w Moskwie“  
„Białoruś w tańcu i pieśni“  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Kwiat Miłości“  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Narzeczona z Turkmenii“  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dla młodzieży dozwolony

WŁÓKNIARZ — „Przygoda na wakacjach“  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15  
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „As wywiadu“  
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14  
film dozwolony dla młodzieży  
program na dwa dni 27 — 28

ZACHĘTA — „Decyzja prof. Milasa“  
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30  
film dozwolony dla młodzieży

Kino „TECZA“

DZIS PREMIERA!

Film produkcji radzieckiej

»1-go MAJA 1948 R. w MOSKWIE«

w naturalnych kolorach.

Dodatek:

»BIALORUŚ W TANCU I PIEŚNI«

## Pod skrzydłami Anglosasów...

Popularny przed wojną piłkarz Śląski Wilimowski, który podczas okupacji przyjął „Volklistę“ i dopuścił się zdrady państwowej znajduje się obecnie w Berlinie i gra w piłkę nożną.

Ostatnio Wilimowski grał w reprezentacji Berlina przeciwko reprezentacji Monachium i był najlepszym graczem na boisku. Pod skrzydłami Anglosasów dobrze się dzieje najgorszym szumwinom.

# SPORT SPORT SPORT

## „Dynamo“ najpotężniejszy klub ZSRR

Wychował już wielu rekordzistek i rekordzistów świata

Obie zawodniczki Dumbadze i Andrejewa, które podczas pobytu lekkoatletów radzieckich w Polsce ustanowiły nowe rekordy świata (Dumbadze w dysku, Andrejewa w kuli) — należą do klubu „Dynamo“. Klub ten obchodził w tym roku 25-lecie istnienia i zrzesza obecnie tysiące sportowców.

W tym roku zawodnicy „Dynamo“ zajęli na mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR 25 pierwszych miejsc i 15 drugich. Wioślarze tego klubu zdobyli mistrzostwo Związku Radzieckiego na rok bieżący. Strzelcy i kolarze „Dynamo“ uzyskali w tym roku szereg wyników, przewyższających oficjalne rekordy światowe.

Zśród czołowych sportowców zrzeszonych w „Dynamo“ wymienić należy łyżwiarzką mistrzynią świata Marię Issakową, lekkoatletycznych mistrzów Europy Dumbadze, Sewriukową,

Seczenową i Karakulową oraz zapasników Kotkasa i Bielowa.

W ZSRR zawodnicy „Dynamo“, jednego z największych towarzystw sportowych, mają do swojej dyspozycji 113 stadionów, 67 domów kultury fizycznej, dziesiątki ośrodków sportów wodnych, narciarskich i łyżwiarskich.

Za wybitne zasługi w dziedzinie upowszechnienia sportu i krzewienia kultury fizycznej wśród ludności Związku Radzieckiego, „Dynamo“ zostało nagrodzone orderem Lenina.

Nowe kadry sportowców radzieckich wychowują specjalne szkoły sportowe dla młodzieży. Szkół takich jest w Związku Radzieckim 510, a uczęszcza do nich 19 tys. chłopców i dziewcząt. Szkoły znajdują się przy oddziałach Komitetów do Spraw Kultury Fizycznej

oraz przy ośrodkach sportowych. W Gruzji znajduje się 49 szkół sportowych dla młodzieży, na Ukrainie 46, a w samej Moskwie 41. Jedną z tych szkół mieści się na stadionie „Młodzieży pionierów“, w Moskwie, gdzie 50 lat temu powstał pierwszy klub narciarski w Rosji. Uczniowie mają tam do dyspozycji 2 boiska piłki nożnej, bieżnię lekkoatletyczną, tor kolarzy, przyrządy do ćwiczeń gimnastycznych oraz boiska siatkówki i koszykówki. Ponadto w zimie korzystają z obiektów do saneczkarstwa i narciarstwa. Do szkoły tej uczęszcza 1.420 chłopców i dziewcząt, przy czym uczniowie wykazują największe zainteresowanie piłką nożną i narciarstwem.

W 510 szkołach sportowych — trenują młodzież w 29 gałęziach sportu najlepsi zawodnicy radzieccy, rekordziści i mistrzowie ZSRR, a często także Europy i świata.

W szkołach sportowych otrzymuje młodzież również wykształcenie ogólne, na które kładzie się nie mniejszy nacisk, niż na postępy w sporcie.

## Pierwsze „zwycięstwo“ ŁOZPN-u!

„Boruta“ jednak sprawę prowadzić będzie dalej...

W związku z ukończeniem dochodzenia przez ŁOZPN w sprawie zajść na boisku podczas meczu TUR — Boruta i wydaniem w tej sprawie wyroku nad dalszymi krokami Boruty obradować będzie dzisiaj posiedzenie zarządu.

Jak się dowiadujemy, w toku dochodzenia nie zostali przesłuchani najważniejsi świadkowie zajść na boisku, a wyrok został wydany wyłącznie niemal na podstawie zeznań sędziego, których wiarygodność Boruta kategorycznie kwestionuje.

Jak się dowiadujemy ze źródeł nieoficjalnych sprawa wiceprezesa ŁOZPN ob. Zatkęgo pozostającego pod zarzutem spowodowania swoim zachowaniem awantur na boisku ma być rozpatrywana przez ŁOZPN, osobno. Ciekawe czy i w tej sprawie nagłówek komunikatu oficjalnego ŁOZPN-u będzie również tak wielkimi eozionkami krzychał o zwycięstwie.

Wszystkie nasze poczynania staramy się opierać przede wszystkim na wydanych uprzednio zarządzeniach prowadzących do jednego zasadniczego celu — utrzymania jak najdrowszej atmosfery w hoksie łódzkim. Nasze władze nadrzędne mają w każdej chwili możliwość zapoznać się z całą sprawą z naszych akt.

— Nie chcemy z nikim w tej sprawie polemizować — kończy nasz rozmówca. Stać będzie my jednak twardo na tym stanowisku, aby piwo wypyl ten, kto je nawarzył i to do dna...

— Stoimy — oświadczył nam prezes ŁOZE — na straży nie tylko regulaminów i statutów, ale również na straży wydanych przez siebie zarządzeń. Zarząd ŁOZE nie cofnie się nigdy przed pociągnięciami, które uważa za słuszne, jak również nie cofnie się przed odpowiedzialnością.

— Nie chcemy z nikim w tej sprawie polemizować — kończy nasz rozmówca. Stać będzie my jednak twardo na tym stanowisku, aby piwo wypyl ten, kto je nawarzył i to do dna...

## Nad czym głowili się nasi działacze piłkarscy...

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zatwierdził wniosek Wydziału Gier i Dyscypliny o ukaranie reprezentacyjnych piłkarzy: Wisniowskiego z „Polonii“ (Warszawa) i Jandudy z AKS-u półroczną dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się przynajmniej w jednym spotkaniu polskiemu po meczu Polska — Finlandia.

Dyskwalifikacja obejmuje okres od dnia 19 października 1948 r. do dnia 18 kwietnia 1949 roku.

Zarząd PZPN zatwierdził terminy następujących międzypaństwowych rewanżowych spotkań piłkarskich w roku przyszłym:

8 maja Rumunia — Polska — w Bukareszcie (drugą reprezentację Rumunii postanowiono zaprosić na ten sam dzień do Polski).  
19 czerwca — Polska — Dania w Polsce.  
10 lipca Węgry — Polska w Budapeszcie, Pol

ska B — Węgry B w Polsce oraz reprezentacje juniorów Węgier i Polski na Węgrzech.

Odnosnie dalszych spotkań międzypaństwowych w roku przyszłym Zarząd PZPN prowadzi pertraktacje z zainteresowanymi Związkami PN.

Zarząd PZPN rozpatrzył wyniki rozpisane w ubiegłym miesiącu referendum odnośnie kariery. Wobec tego, że wniosek o zniesieniu kariery przeszedł większością — 232 głosów, przy 19 przeciwi i 46 wstrzymujących się, dotychczasowe przepisy o karierze uchylone zostały z dniem 15 grudnia br.

Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej nadał zaproszenie dla jednego z sędziów polskich na prowadzenie międzypaństwowych spotkań piłkarskich Czechosłowacja — Austria, które

## Na dobry pomysł wpadli lekkoatleci

Po powrocie lekkoatletów radzieckich z Zabrza do Warszawy odbędą się w AWF na Białanach (prawdopodobnie 29 i 30 bm.) dwie konferencje z udziałem trenerów i fachowców radzieckich i polskich oraz przedstawicieli PZLA i AWF. Na konferencjach zostaną omówione braki techniczne zauważone u zawodników pol

skich, a ponadto fachowcy radzieccy zapoznają zebranych z metodami treningu lekkoatletów radzieckich.

Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje w czasie od 24—27 listopada kurs unifikacyjny dla sędziów. Wezmą w nim udział najlepsi sędziowie, po 2 z każdego Okręgu.

## Wyrok w sprawie Cogla, Maciejewskiego i Eckersdorfa

W Wojskowym Sądzie Rejonowym zapadł wczoraj wyrok w sprawie Leona Cogla, Bolesława Maciejewskiego i Alfreda Eckersdorfa.

Sąd uznał Cogla winnym tego, iż będąc na stanowisku dyrektora przedsiębiorstwa PZPB Nr 2, przekroczył swe kompetencje przez bezprawne zakwalifikowanie jako złomu części maszyn, na dających się jeszcze do użytku. Wprawdzie części figurowały w księdze inwentaryzacyjnej jako wycofane z użycia, ale Cogiel — wybitny fachowiec wiedząc, iż w żadnym wypadku nie mogą one stanowić jedynie nieużytecznego żelastwa.

Biorąc jednak pod uwagę zasługi Cogla, który swoim wysiłkiem właśnie z nieużytecznych zdołałby się, części maszyn zdołał uruchomić po wojnie dwie przedsiębiorstwa dla Państwowego Przemysłu Włókienniczego, Sąd uznał ten fakt jako okoliczność łagodzącą i skazał go na najniższy wymiar kary na 3 lata więzienia, zasądając jednocześnie konfiskatę mienia.

Eckersdorf i Maciejewski skazani zostali po 6 lat więzienia każdy oraz na konfiskatę mienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podał, że Eckersdorf — człowiek o wyższym wykształceniu i radca prawny instytucji państwowych, musiał zdawać sobie sprawę, iż czyn jego kolidował z prawem. Nie uległo bowiem dla niego najmniejszej wątpliwości, że zaakceptowanie wypłacenia przez Maciejewskiego Coglowi 50.000 złotych, stanowiło przekupstwo urzędnika państwowego. Ponadto Sąd uznał, że Eckersdorf, celem uruchomienia swojej przedsiębiorstwa, wciągnął Cogla w całą afery i zdawał sobie sprawę, że tym sposobem umniejsza państwowy park maszynowy.

Również i w czynnie Maciejewskiego Sąd nie zdołał doszukać się okoliczności łagodzących. Obciąża go fakt, że przekupił Cogla, że zdawał sobie sprawę, iż wyprowadzenie części maszyn przyczynia się do straty dla Państwowego Przemysłu Włókienniczego. Poza tym — Maciejewski, jako wybitny fachowiec, wolał ten przebieg opuścić celem wzbogacenia się w spółce w prywatnym przedsiębiorstwie.

odbędzie się dnia 31 października w Bratysławie. Zarząd PZPN wyznaczył na ten mecz sędziego Michałika z Krakowa. W wypadku niemożności wyjazdu sędziego Michałika delegowany będzie mjr. Sznajder.

Dnia 30 bm. wyjeżdża do Krakowa delegacja PZPN-u w składzie wiceprezes Krug, sekretarz hon. Kalinowski i skarbnik Kotkowski w celu omówienia spraw związanych z organizacją stałego ośrodka piłkarskiego PZPN-u na Kowalcu pod Krakowem.

## Brawo Olechów!

W marszach jesiennych na terenie woj. łódzkiego zasługują na szczególne wyróżnienie za postawę i 100 proc. udział w marszu brygada pracy wiejskich hufców SP w Olechowie koło Widzewa.

W marszu wzięło udział 180 junaków w 20 drużynach. Wszyscy junacy zdobyli minima, a ponadto wykazali się znakomitą formą, o czym mogą świadczyć osiągnięte czasy na 10 km w granicach 62—65 minut.

## W tym sezonie popularyzujemy łyżwiarstwo

W nadchodzącym sezonie sportów zimowych prowadzona będzie szeroko zakrojona akcja popularyzacji łyżwiarstwa wśród młodzieży pracującej.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej zakupiła większą ilość łyżew które rozdzielone będą między Związki Zawodowe.

W miesiącach zimowych prowadzona ma być w całym kraju systematyczna nauka jazdy na łyżwach.

## Przy pomocy Wanina Osiński zaatakował rekord Polski

KATOWICE (obst. wł.) — Tegoroczny mistrz Polski w maratonie Osiński zawiadomił PZLA że zamierza zaatakować rekord Polski w biegu na 30 km na zawodach w Zabrzu dnia 27 bm.

Z Osińskim pobiegnie znany długodystansowiec radziecki Wanin, który zgodził się na start chcąc umożliwić Polakowi osiągnięcie jak najlepszego czasu

D-030365